

OBECNOŚĆ NIEOBECNEGO

„A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni”

(Mt 28, 20b)

Jezus Chrystus w przededniu swojej męki i śmierci krzyżowej, w mowie pożegnalnej wygłoszonej do Apostołów na Ostatniej Wieczerzy stwierdza: „Dzieci, jeszcze krótko jestem z wami” (J 13, 33). Zwracając się do uczniów jako umiłowanych dzieci chce okazać im swoją wielką miłość¹. Nie jest to pierwsza zapowiedź odejścia z tego świata odwiecznego Słowa, zanotowana przez św. Jana². Przez te słowa (jak również przez wcześniejsze wypowiedzi) Jezus oznajmia tym, którzy towarzyszyli Mu w publicznej działalności, że czas jego misji dobiega końca. Nie oznacza to jednak, że po dokonaniu dzieła odkupienia stanie się Nieobecnym dla tych, których umiłował. W tej samej mowie pożegnalnej zapewnia więc swoich uczniów: „Nie zostawię was sierotami: Przyjdę do was” (J 14, 18). Zapowiada więc nie tylko posłanie do nich nowego Poczyciela – Ducha Prawdy, ale zapewnia także i o swojej obecności pośród nich. Po swoim zmartwychwstaniu, kiedy po raz ostatni przebywa w widzialny sposób wśród Jedenastu, w dniu Wniebowstąpienia, uroczyście potwierdza swoją stałą obecność w Kościele, który ustanowił: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20).

¹ Por. L. Stachowiak, *Ewangelia według św. Jana. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań–Warszawa 1975, s. 308.

² Bardzo podobna (prawie identyczna) zapowiedź odejścia Chrystusa znajduje się w 7,33, skierowana do Żydów, którzy chcieli Go pojmać. Nie widać w niej jednak tej samej więzi uczuciowej, lecz wręcz przeciwnie Jezus dystansuje się wobec swoich przeciwników. Zapowiada także swoje odejście wobec wrogo do Niego nastawionych faryzeuszów (8, 21). Również i tu ton wypowiedzi jest całkowicie odmienny od tego z Wieczernika: „Ja odchodzę, a wy będziecie Mnie szukać i w grzechu swoim pomrzecie. Tam, gdzie Ja idę, wy pójść nie możecie”

Te dwa teksty z *Ewangelii według św. Jana* (13, 33) i *według św. Mateusza* (28, 20), dotyczące nieobecności i obecności Jezusa pośród swoich nie są w sprzeczności do siebie, gdyż dotyczą różnych rzeczywistości. Pierwszy wskazuje na zakończenie ważnego etapu historii zbawienia, obecności Syna Bożego w ziemskiej doczesności i zakończenia dzieła odkupienia, które realizuje się w Jego Misterium Paschalnym, Jego męce i śmierci, zmartwychwstaniu i wywyższeniu także Jego ludzkiej natury po prawicy Ojca. Wniebowstąpienie Pana stanowi zatem jedynie dopełnienie Jego Paschy. Stąd św. Jan Ewangelista ukazuje obecność Jezusa Chrystusa w rzeczywistości historycznej jako „przejście z tego świata do Ojca” (13,1). Wychodzi On bowiem z wieczności, rodząc się jako Bóg–Człowiek z Dziewicy Maryi³, przechodzi przez ziemię, dokonując odkupienia człowieka znajdującego się w niewoli grzechu, i ponownie wraca do wieczności, gdzie jest Panem i „Pierworodnym wobec każdego stworzenia” (Kol 1,15). Drugi tekst stanowi natomiast zapewnienie o Jego stałej obecności w Kościele w nowy sposób, inny od tego, który znany był dotychczas tym, którzy za Nim poszli.

Słowa obietnicy zanotowane przez św. Mateusza: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (28,20) świadczą o niezwykłej mocy, którą Jezus posiadał po swoim zmartwychwstaniu. Jest On w całej pełni Panem i dlatego posiada pełnię władzy zarówno w niebie, jak i na ziemi. Stąd ciągle jest (Mateusz używa tu czasu teraźniejszego) ze swoimi uczniami. Obietnica tejże obecności dotyczy nie tylko bezpośrednich uczniów, którzy poznali Go w rzeczywistości ziemskiej, ale także wszystkich uczniów, którzy poznają Go dzięki działalności misyjnej posłanych przez Niego. Jezus będzie więc nieustannie obecny pośród wszystkich, którzy przyjmą Jego naukę aż do końca czasów działalności Kościoła. W sposób szczególny jednak Jego obecność zaznaczy się w działalności apostolskiej tych, których posyła. Słowa obietnicy bowiem poprzedza bezpośrednio nakaz misyjny: „Nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu ...” (Mt 28,19). Słowa „aż do skończenia świata” wskazują nie tylko na stałą obecność Jezusa w Kościele lecz zawiera się w nich prawda, że Jego dzieło zbawcze

³ „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo (...) A Słowo Stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1,1-14).

dokonane w czasie historycznym wypełni się, przez posługę posłanych przez Niego, aż do całkowitej pełni czasów w rzeczywistości eschatologicznej, pełnej formule królestwa niebieskiego. Koniec świata będzie więc jednocześnie zniwem i sądem, na którym każdy otrzyma odpowiednią zapłatę, wynikającą z przyjęcia lub odrzucenia tej obecności Pana⁴. Obietnica obecności Pana pośród swoich uczniów, w każdym czasie i miejscu działalności Kościoła, stanowi wypełnienie zapowiedzi, którą Mateusz zamieszcza na początku swojej Ewangelii, posługując się proroctwem Izajasza (7,14): „Oto Dziewica poczne i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy «Bóg z nami»” (Mt 1,23). Można zatem powiedzieć, że obietnica obecności Boga w historii człowieka, dzięki wkroczeniu drugiej Osoby Boskiej w świat ludzki, stanowi klamrę spinającą *Ewangelię według św. Mateusza*, a nauczanie i zbawcze czyny Jezusa, w niej ukazane, nieustannie tę prawdę potwierdzają⁵.

Jezus zapewniając o swojej stałej obecności pośrodku swoich uczniów nie wspomina jednak w jaki sposób będzie obecny. Kościół zatem musiał tę obecność swego Założyciela odkryć i wskazać na różne jej sposoby. Twierdzenie dotyczące różnych sposobów realnej obecności tej samej osoby może budzić uzasadnione wątpliwości co do takiej możliwości. Z doświadczenia codziennego

⁴ Słowa te trzeba bowiem widzieć w kontekście przypowieści Jezusa o siewcy (Mt 13,1-9. 18-23), która wskazuje na stosunek Jego słuchaczy do głoszonego przez Niego słowa Bożego o Królestwie, oraz w kontekście przypowieści o chwacie (Mt 13,24-30.36-43) i o sieci (Mt 13,47-52). W przypowieściach tych Jezus wskazuje na ostateczne losy świata i człowieka. W tym 13 rozdziale *Ewangelii według św. Mateusza* Jezus trzykrotnie odwołuje się do końca świata: „Rola jest świat, dobrym nasieniem są synowie królestwa, chwastem zaś synowie Złego. Nieprzyjacielem, który posiał chwast, jest diabeł; zniwem jest koniec świata, żeńcami są aniołowie” (13, 38-39); „jak więc zbiera się chwast i spala w ogniu, tak będzie przy końcu świata. Syn Człowieczy pośle aniołów swoich: ci zbiorą z Jego królestwa wszystkie zgorszenia i tych, którzy dopuszczają się nieprawości, i wrzucą ich w piec rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów” (13,40-42); „Tak będzie przy końcu świata: wyjdą aniołowie, wyłączą złych spośród sprawiedliwych” (13,49). „Koniec świata” będzie więc swoistym zniwem, gdzie dobrzy, czyli ci, którzy poszli śladami Jezusa otrzymają nagrodę życia wiecznego, a zli, którzy odrzucili Jego orędzie zbawcze zostaną odrzuceni w ogień wieczny. Koniec świata zakończy więc historię zbawienia, której centrum stanowi Misterium Paschalne.

⁵ Por. J. Homerski, *Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań – Warszawa 1979, s. 362.

życia można jednak wnioskować, że mogą istnieć różne relacje między osobami i wynikających z nich obecności dla siebie nawzajem, gdzie odległość fizyczna nie jest czynnikiem decydującym⁶. Znakiem obecności drugiej osoby może być otrzymany od niej list albo przechowywana starannie jakaś pamiątka⁷. Nie można tu jednak mówić o realnej obecności, lecz jedynie o obecności psychologicznej lub intencjonalnej. W przypadku zaś obecności Chrystusa, i to na różne sposoby, należy mówić o obecności realnej, gdyż nie chodzi tu o obecność jakiegoś człowieka, choćby najbardziej doskonałego, lecz o obecność przede wszystkim Boga. Jako Bóg jest wszędzie obecny, będąc jednak także prawdziwym człowiekiem jest obecny w określony ściśle sposób, przynależny osobie ludzkiej. Z Jego Bóstwa wynika nieskończona wartość i wymiar wieczny czynów zbawczych, dokonanych w teraźniejszości. Stąd będąc Bogiem—Człowiekiem, Zbawicielem wszystkich ludzi, zechciał znaleźć takie sposoby swojej obecności, aby dzieło odkupienia mógł urzeczywistnić wobec każdego „aż do skończenia świata”. Dlatego po swoim Wniebowstąpieniu nadal jest obecny w Kościele, który ustanowił, aby móc przez jego posługę kontynuować w świecie swoje dzieło zbawcze. Jest On więc obecny w czynnościach liturgicznych i w zgromadzeniu, w sakramentach i głoszonym słowie Bożym, w charyzmatkach i urzędach kościelnych. W sposób szczególny jednak jest obecny w Eucharystii, którą ustanowił i polecił sprawować na swoją pamiątkę. Sobór Watykański II, korzystając z dorobku teologicznego Kościoła poprzednich pokoleń, w Konstytucji o świętej Liturgii *Sacrosanctum Concilium* potwierdza, że „Chrystus jest obecny zawsze w swoim Kościele, zwłaszcza w czynnościach liturgicznych”⁸.

⁶ Jako przykład można wskazać tu konkretne sytuacje życiowe. Zdarza się przykładowo, że rozwiedzione małżeństwo mieszka w dalszym ciągu w tym samym domu, zajmując pokoje obok siebie. Ich dawna miłość przerodziła się w wrogość. Choć fizycznie są bardzo blisko, to jednak zważywszy na zaistniałą sytuację są od siebie „bardzo daleko”. W innej natomiast sytuacji znajduje się małżeństwo, które ze względu na pewne okoliczności jest rozdzielone na pewien czas (choroba, wyjazd służbowy, itp.). Pielęgnując swoją miłość są dla siebie psychicznie bardzo blisko: myślą ciągle o sobie, nawiązują codziennie kontakt telefoniczny lub przez internet.

⁷ Przykładowo jakiś przedmiot, który uobecnia drogą osobę zmarłą.

⁸ KL 7.

1. Obecność Chrystusa w Kościele

Wszystkie obrazy odzwierciedlające naturę Kościoła, przedstawione przez Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*⁹, wskazują, w sposób bezpośredni lub ukryty, na obecność w nim Chrystusa. Pierwszym obrazem jest owczarnia lub trzoda. Owce w tejże owczarni symbolizują wiernych, którzy są prowadzeni przez pasterzy, powołanych przez Boga. Pasterze ci jednak w pracy apostołskiej reprezentują Chrystusa. Kościół będący owczarnią „nieustannie” zatem „prowadzi i żywi sam Chrystus, Dobry Pasterz i Najwyższy Pasterz (por. J 10,11; 1P 5,4), który życie swoje oddał za owce (por. J 10, 11-15)”¹⁰.

Ciekawym obrazem Kościoła jest rola uprawna, zaczerpniętym z *Pierwszego Listu do Koryntian* (3,9). Obraz ten bowiem ukazuje Kościół jako owoc zbawczych planów Boga realizowanych już w Ludzie Bożym Starego Testamentu oraz obejmujący w swym łonie wszystkie narody, żyjące w każdym czasie: „Na tej roli rośnie starte drzewo oliwne, którego świętym korzeniem byli patriarchowie i w którym dokonało się i jeszcze dokona pojednanie Żydów i pogan (Rz 11, 13-26)”¹¹. Podobną wymowę ma obraz Kościoła jako winnicy. Jak nie ma owczarni bez Pasterza, tak też nie ma winnicy lub innego uprawnego pola bez tego, który by je uprawiał i pielęgnował. Odzwierciedleniem tej prawdy może być przypowieść o robotnikach w winnicy, zanotowana przez św. Mateusza (20, 1-16). Jezus Chrystus, Gospodarz Winnicy, którą jest Kościół, powołuje do niej robotników w każdym czasie. Wszystkich jej pracowników traktuje i nagradza jednakowo. W Kościele więc wszyscy mają możliwość znalezienia się w gronie zbawionych¹². Z obrazem winnicy wiąże się obraz winnego krzewu. „Prawdziwą

⁹ KK 6.

¹⁰ KK 6. „Kościół jest *owczarnią*, której jedyną i konieczną bramą jest Chrystus. Jest trzodą, której sam Bóg zapowiedział, że będzie jej pasterzem, i której owce, chociaż rządzone przez pasterzy – ludzi, są jednak nieustannie prowadzone i karmione przez samego Chrystusa, Dobrego Pasterza i Księcia pasterzy, który oddał swoje życie za owce”. *Katechizm Kościoła Katolickiego* (KKK), Poznań 1994, 754.

¹¹ KK 6. Por. KKK 755.

¹² Por. J. Homerski, dz. cyt., s. 278-279.

winoroślą jest Chrystus udzielający życia i urodzajności pędom, to znaczy nam, którzy przez Kościół trwamy w Nim, a bez Niego nic nie możemy uczynić (J 15, 1-15)”¹³.

Następnie Sobór nazwy Kościół „budowlą Bożą”, której kamieniem węgielnym jest sam Chrystus, „domem Bożym”, „mieszkaniem Boga w Duchu”, „przybytkiem Boga z ludźmi” i „świętą świątynią” Wszystkie te obrazy również wskazują na stałą obecność Chrystusa jako Budowniczego lub Gospodarza tejże budowli. Bez Jego obecności „dom” ten straciłby na znaczeniu, a jego mieszkańcy pozbawieni byłiby siły ich jednoczącej i stałoby się zwykłą społecznością¹⁴.

Sobór nazywa także Kościół, czerpiąc natchnienie z Pisma Świętego i Tradycji, „Oblubienicą niepokalanego Baranka (Ap 19,17; 21, 2 i 9; 22, 17); Chrystus «umiłował Kościół i wydał za niego siebie samego, aby go uświęcić» (Ef 5, 26); złączył go ze sobą nierozzerwalnym węzłem i nieustannie go «żywi i pielęgnuje» (Ef 5, 29) i zechciał, by jako oczyszczony był z Nim zespolony oraz poddany w miłości i wierności (por. Ef 5, 24)”¹⁵. Określenie Kościoła jako Oblubienicy Chrystusa wskazuje na nierozzerwalny związek dwóch podmiotów. Podobnie jak nie istnieje małżeństwo tylko jednej osoby, gdyż jest to zawsze związek dwojga, tak nie ma Kościoła bez Chrystusa¹⁶. Z nazwą Oblubienicy ściśle wiąże

¹³ KK 6. Por. KKK 756.

¹⁴ „Często Kościół nazywany jest również budowlą Bożą (1Kor 3,9). Sam Pan porównał siebie do kamienia, którzy odrzucili budujący, ale który stał się kamieniem węgielnym (Mt 21, 42 i par.; por. Dz 4, 11; 1P 2, 7; Ps 117 [118], 22). Na tym fundamencie Apostołowie budują Kościół (por. 1Kor 3, 11), od Niego też bierze on swą moc i spoistość. Budowlę tę określają różne piękne nazwy: dom Boga (1Tm 3, 15), w którym mieszka Jego rodzina, mieszkanie Boga w Duchu (Ef 2, 19-22), przybytek Boga z ludźmi (Ap 21, 3) i przede wszystkim święta świątynia, którą jako wyrażoną przez kamienne sanktuaria sławią święci Ojcowie, a którą w liturgii porównuje się nie bez racji do miasta świętego, do Jeruzalem. W to miasto, niby żywe kamienie, jesteśmy wbudowani tu na ziemi (1P 2, 5)” KK 6.

¹⁵ KK 6.

¹⁶ „Jedność Chrystusa i Kościoła, Głowy i członków Ciała, zawiera także różnicę między Chrystusem i Kościołem w relacji osobowej. Ten aspekt jest często wyrażany w obrazie oblubieńca i oblubienicy. Obraz Chrystusa jako Oblubieńca Kościoła został przygotowany przez proroków i zapowiedziany przez Jana Chrzciciela. Sam Pan wskazał na siebie jako na Oblubieńca. Apostoł przedstawia Kościół i każdego wiernego, członka jego Ciała, jako Oblubienicę

się określenie Kościoła jako „naszej matki” (por. Ga 4, 16; Ap 12, 17)¹⁷. Nazwa ta bowiem wskazuje, że w tym ścisłym związku z Chrystusem Kościół w stosunku do swoich członków-dzieci pełni rolę matki. Tytuł Kościoła jako Matki często pojawia się w wielu dokumentach soborowych¹⁸. Kościół pełni więc rolę matki przez tajemnicę płodnej miłości Chrystusa¹⁹, albowiem przez głoszenie Dobrej Nowiny o zbawieniu poczyna i następnie przez sprawowanie sakramentu chrztu rodzi swoich nowych członków²⁰. Z drugiej zaś strony – jak mówi Sobór – Chrystus rodzi się i wzrasta w sercach wiernych przez Kościół, który w swojej działalności apostołskiej wpatruje się w swój pierwowzór Maryję²¹. Zadaniem Kościoła jest więc dawać swoim członkom, wszczepionym przez chrzest w Chrystusa, staranne wychowanie chrześcijańskie, „które przepełniłoby ich całe życie duchem Chrystusowym. Jednocześnie okazuje wszystkim narodom swoją pomoc w zdobywaniu pełnej doskonałości ludzkiej, a także w tworzeniu dobra ziemskiej społeczności i w budowaniu bardziej ludzkiego świata”²².

Sobór opierając się na tekstach zaczerpniętych z listów św. Pawła²³ oraz Tradycji przypomina, że Jezus Chrystus udzielając

«poślubioną» Chrystusowi Panu, by była z Nim jednym Duchem. Kościół jest niepokalaną Oblubienicą niepokalanego Baranka, którą Chrystus umiłował, dla której wydał się, «aby ją uświęcić» (Ef 5,26) z którą związał się wiecznym przymierzem i nie przestaje troszczyć się o nią jak o własne Ciało”. KKK 796.

¹⁷ Por. KK 6.

¹⁸ Zob. KL 14, 21, 85, 122; KK 14n, 41; DB 13; DSPn 1n; DWCH Wstęp, 3.

¹⁹ Por. KK 11.

²⁰ Por. KK 64.

²¹ Por. KK 65.

²² DWCH 3.

²³ Cała perykopa, zaczerpnięta z *Pierwszego Listu do Koryntian*, zatytułowana „Kościół jednym nadprzyrodzonym Ciałem Chrystusa” (12, 12-31) ma tu szczególne znaczenie. Niektóre fragmenty tekstu zostały tu szczególnie podkreślone: „Wszyscy bowiem w jednym Duchu zostaliśmy ochrzczeni, aby stanowić jedno Ciało” (1Kor 12, 13); „Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani”, jeśli zaś „przez śmierć, podobną do Jego śmierci, zostaliśmy z Nim złączeni w jedno, to tak samo będziemy z Nim złączeni w jedno przez podobne zmartwychwstanie” (Rz 4, 6n); „Ponieważ jeden jest chleb, przeto my liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba” (1Kor 10, 17); „Podobnie jak jedno jest ciało, choć składa się z wielu członków, a wszystkie członki ciała, mimo iż są liczne, stanowią jedno ciało, tak też jest i z Chrystusem” (1Kor 12, 12).

swego Ducha zjednoczył ludzi z wszystkich narodów „jako swoje Mistyczne Ciało”²⁴. W tym Ciele Jego życie jest udzielane wszystkim wiernym, którzy przez sakramenty z Nim się jednoczą. W budowaniu tego Ciała uwidacznia się różnorodność darów, charyzmatów i posług dla dobra Całego Kościoła. „Głową tego Ciała jest Chrystus. On jest obrazem Boga niewidzialnego, w Nim zostało wszystko stworzone. On jest przed wszystkimi i wszystko w Nim ma istnienie. On jest Głową Ciała, którym jest Kościół”²⁵. Wierni stanowiąc w Chrystusie jedno Ciało winni upodabniać się coraz bardziej do Niego, „aż ukształtuje się w nich Chrystus (por. Ga 4, 19)”²⁶. Oznaczenie Kościoła jako Ciała Chrystusa bardzo dobitnie wskazuje na stałą obecność Pana we wspólnocie eklezjalnej. Inaczej mówiąc obecność ta jest łatwo odczytywana, jakby samo narzucająca się. W tym duchu mówi o niej *Katechizm Kościoła Katolickiego*: „Porównanie Kościoła do ciała wyjaśnia wewnętrzną więź między Kościołem i Chrystusem. Kościół nie jest tylko jakimś zgromadzeniem *wokół Chrystusa*, lecz jest on zjednoczony *w Nim*, w Jego Ciele. Należy szczególnie podkreślić trzy aspekty Kościoła jako Ciała Chrystusa: jedność wszystkich członków między sobą dzięki ich zjednoczeniu z Chrystusem; Chrystus jako Głowa Ciała; Kościół jako Oblubienica Chrystusa”²⁷.

Wszystkie powyższe obrazy zawierają się i prowadzą do najważniejszej idei Kościoła jako Ludu Bożego²⁸. Dlatego też Sobór Watykański II poświęcił cały rozdział Konstytucji dogmatycznej teologii nowego Ludu Bożego, który jest jedynym Kościołem założonym przez Chrystusa²⁹. Chrystus ustanawiając nowe Przy-

²⁴ KK 7.

²⁵ KK 7. „Chrystus jako Pan jest także Głową Kościoła, który jest Jego Ciałem. Wyniesiony do nieba i uwielbiony, po wypełnieniu w ten sposób do końca swego posłania, pozostaje On na ziemi w swoim Kościele. Odkupienie jest źródłem władzy, którą Chrystus w mocy Ducha Świętego posiada nad Kościołem”. KKK 669.

²⁶ KK 7.

²⁷ KKK 789. Katechizm bardzo szeroko omawia tajemnicę Kościoła jako Ciała Chrystusa, wskazując na komunie z Jezusem (787-789), jedność wspólnoty kościelnej (790-791) oraz Chrystusa – Głowę tego Ciała (792-795).

²⁸ Por. KKK 753.

²⁹ Jest to rozdział drugi, zawierający następujące zagadnienia: Nowe przymierze i nowy Lud (9), Powszechne kapłaństwo (10), Sprawowanie powszechnego kapłaństwa poprzez sakramenty (11), Zmysł wiary i charyzmaty

mierze, we krwi swojej, powołuje wszystkich, zarówno z narodu wybranego, jak i ludów pogańskich, wszystkich do tworzenia nowego Ludu, zjednoczonego przez Ducha Świętego. Ci zatem, którzy przyjęli z wiarą orędzie zbawcze Pana zostali ustanowieni jako „wybrane plemię, królewskie kapłaństwo, naród święty, lud Bogu na własność przeznaczony (...) który był nie-ludem, teraz jest ludem Bożym” (1P 2, 9n). „Bóg powołał zgromadzenie tych, którzy z wiarą spoglądają na Jezusa, Sprawcę zbawienia i Początek jedności oraz pokoju, i ustanowił Kościołem, aby był dla wszystkich razem i dla każdego z osobna widzialnym sakramentem tej zbawczej jedności. Mając rozprzestrzeniać się na wszystkie kraje, Kościół wchodzi w ludzkie dzieje, jednocześnie wykraczając poza czasy i granice narodów”³⁰. Nowy Lud Boży, gromadzący ludzi wszystkich czasów i zakątków ziemi, nieustannie gromadzi się wokół swego Pana i Odkupiciela. Zwierzchnikiem, czy Głową, Kościoła jako Ludu jest więc sam Chrystus, stale w nim obecny³¹.

Wszyscy członkowie nowego Ludu Bożego uczestniczą w potrójnej funkcji Chrystusa: kapłańskiej, prorockiej i królewskiej³². Uczestnicząc w kapłaństwie Chrystusa wierni są zdolni do składania siebie samych, biorąc wzór ze swego Mistrza, Bogu w darze ofiarnym: „Wszystkie bowiem ich uczynki, modlitwy i apostołskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, codzienna praca, wypoczynek ducha i ciała, jeśli odbywają się w Duchu, a nawet utrapienia życia, jeśli są cierpliwie znoszone, stają się duchowymi ofiarami, miłymi Bogu przez Jezusa Chrystusa (por. 1P 2,5)”³³. Te dary ofiarne swoje największe znaczenie osiągają, gdy są złączone z Ofiarą Jezusa Chrystusa w celebracji eucharystycznej. Włączone bowiem w Ofiarę zbawczą Pana przyczyniają się do uświęcenia Kościoła i braci w wierze. Uczestnictwo w funkcji kapłańskiej Chrystusa uzdalnia wiernych także do pełnego, czynnego i aktyw-

Ludu Bożego (12), Powszechność Ludu Bożego (13), Katolicy (14), Kościół i wyznania chrześcijańskie (15), Niechrześcijanie (16) i Charakter misyjny Kościoła (17).

³⁰ KK 9.

³¹ Por. KK 9; KKK 782. Katechizm dość szeroko omawia zagadnienie Kościoła jako Ludu Bożego (781-786).

³² Por. KKK 783-785.

³³ KK 34; por. KKK 901.

nego uczestnictwa w liturgii³⁴. Ponieważ Kościół jest ludem kapłańskim to on jest podmiotem działań liturgicznych, w których działanie Chrystusa i Kościoła staje się jednym działaniem. Cały więc Lud Boży, pod koniecznym jednak przewodnictwem kapłanów *in persona Christi*, sprawuje liturgię³⁵. Kapłaństwo wszystkich wiernych, określane jako kapłaństwo wspólne lub powszechne uzdalnia ich do wypełniania określonych przez prawo funkcji liturgicznych³⁶.

Wierni świeccy wszczępieni w Chrystusa Proroka uczestniczą w misji nauczania Kościoła przez osobiste świadectwo życia z wiary i miłości, angażowanie się w ewangelizację i katechizację oraz przez „nadprzyrodzony zmysł wiary”, który sprawia, że ogół wiernych nie może „zblądzić w wierze”³⁷.

Wprawdzie ordynowany kapłan nie jest jedynym „liturgiem” celebracji, to jego obecność jest jednak konieczna i najważniejsza. Dzięki jego obecności czynności wykonywane przez zgromadzenie stają się czynnościami Chrystusa i całego Kościoła. Kapłaństwo hierarchiczne bowiem różni się istotą, a nie tylko stopniem

³⁴ Por. KL 14.

³⁵ Obecność kapłana ordynowanego jest absolutnie konieczna w wielu celebracjach liturgicznych, zwłaszcza w większości celebracji sakramentów, aby te czynności rzeczywiście były skuteczne. Stąd Instrukcja Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów *Redemptionis sacramentum*, Poznań 2004, bardzo jasno deklaruje: „Ofiara eucharystyczna nie może być pojmowana jako «koncelebracja», w sensie jednoznacznym, kapłana i towarzyszącego mu ludu. Przeciwnie, Eucharystia celebrowana przez kapłanów jest darem, «który przewyższa zdecydowanie władzę zgromadzenia (...) Zgromadzenie wiernych, które zbiera się w celu sprawowania Eucharystii, absolutnie potrzebuje kapłana z mocą święceń, który będzie jej przewodniczył, ażeby była prawdziwie wspólnotą eucharystyczną. Z drugiej strony wspólnota nie jest w stanie z siebie ustanowić kapłana z mocą święceń». Istnieje pilna konieczność i powszechna zgoda, aby wyeliminować w tej dziedzinie wszelką dwuznaczność i dostarczyć lekarstwo na trudności, jakie pojawiły się w ostatnich latach. Z wielką ostrożnością trzeba więc używać wyrażenia typu «wspólnota celebrująca» lub «celebrujące zgromadzenie»”. (42).

³⁶ Por. KKK 903. „W celebracji sakramentów całe zgromadzenie jest więc «liturgiem», każdy według swojej funkcji, ale «w jedności Ducha», który działa we wszystkich. «W odprawianiu liturgii każdy spełniający swą funkcję, czy to duchowny, czy świecki, powinien czynić *tylko* to i *wszystko* to, co należy do niego z natury rzeczy i na mocy przepisów liturgicznych»”. KKK 1144.

³⁷ KK 12. Por. KKK 904-907.

odpowiedzialności i władzy, od kapłaństwa powszechnego. Jedno i drugie kapłaństwo „są sobie jednak wzajemnie przyporządkowane; jedno i drugie bowiem we właściwy sobie sposób uczestniczy w jednym kapłaństwie Chrystusa. Kapłan pełniący posługę dzięki świętej władzy, jaką się cieszy, kształci lud kapłański i nim kieruje, w imieniu Chrystusa (*in persona Christi*) sprawuje Ofiarę eucharystyczną i składa ją Bogu w imieniu całego ludu”³⁸. Kapłaństwo hierarchiczne jest zatem nieodzowne dla istnienia i rozwoju Ludu Bożego. Ono też sprawia szczególną obecność Chrystusa pośród tego Ludu.

Władzę prowadzenia, zbawiania i nauczania Ludu Bożego Jezus Chrystus nadał Piotrowi i kolegium Apostołów, a przez nich w dalszych etapach rozwoju Kościoła Biskupowi Rzymskiemu i Kolegium biskupów³⁹. „Biskupi z ustanowienia Bożego stali się następcami Apostołów, jako pasterze Kościoła. Kto ich słucha, słucha Chrystusa, kto zaś nimi gardzi, gardzi Chrystusem i Tym, który posłał Chrystusa (por. Łk 10, 16)”⁴⁰. W osobach biskupów zatem „obecny jest wśród wiernych Pan Jezus Chrystus, Najwyższy Kapłan”⁴¹. Przez sakrament święceń każdemu biskupowi udzielana jest specjalna łaska Ducha Świętego, dzięki której przejmuje on w sposób szczególny i widoczny „rolę samego Chrystusa Nauczyciela, Pasterza i Kapłana” i działa „w Jego imieniu (*in Eius persona*)”⁴².

Ponieważ biskup w Kościele lokalnym mu powierzonym nie wszędzie może być obecny, dlatego tworzy mniejsze wspólnoty wiernych, do których posyła swych współpracowników, prezbiterów. Prezbiterzy, na mocy sakramentu święceń, uczestniczą w tym samym kapłaństwie Jezusa Chrystusa (*in persona Christi*). Jedyne zakres odpowiedzialności i władzy jest inny. Prezbiterzy bowiem reprezentują w parafiach nie tylko Chrystusa, lecz także biskupa. W wypełnianiu swoich obowiązków są więc uzależnieni od biskupa, który ich posyła⁴³.

Chrystus jest więc obecny w Kościele, który podejmuje Jego misję zbawczą. Jest obecny we wszystkich czynnościach Kościoła,

³⁸ KK 10.

³⁹ Por. Mt 16, 16; J 21, 15-17; J 20, 21-22; KK 18 i 19.

⁴⁰ KK 20.

⁴¹ KK 21.

⁴² KK 21.

⁴³ Por. KK 28.

który jest Jego Ciałem. Stąd papież Paweł VI w encyklice *Mysterium Fidei* pisze o obecności Chrystusa w Kościele wypełniającym różne zadania, wynikające z jego posługiwania zbawczego: „Chrystus jest obecny w swoim modlącym się Kościele, ponieważ to On «modli się za nas i modli się w nas, i my do Niego się modlimy; modli się za nas jako nasz Kapłan, modli się w nas jako nasza Głowa, modlimy się do Niego jako do Boga naszego» (...) Jest obecny w swoim Kościele spełniającym uczynki miłosierdzia nie tylko przez to, że gdy coś dobrego czynimy któremuś z Jego najmniejszych braci, czynimy to samemu Chrystusowi (por. Mt 15, 40), lecz także dlatego, że Chrystus jest tym, który przez Kościół spełnia te uczynki (...) Jest obecny w Kościele pielgrzymującym i pragnącym zdążyć do portu życia wiecznego (...) W inny sposób, ale najprawdziwszy, jest obecny w Kościele przepowiadającym, ponieważ Ewangelia opowiadana jest słowem Bożym i jedynie w imieniu i powagą Chrystusa, Słowa wcielonego, i przy Jego pomocy jest głoszona (...) Obecny jest w swoim Kościele rządzącym Ludem Bożym i nim kierującym (...) Chrystus jest ponadto w sposób wznioślejszy obecny w swoim Kościele składającym w Jego imieniu ofiarę Mszy świętej i sprawującym święte sakramenty”⁴⁴.

2. Obecność Chrystusa w liturgii Kościoła

W Konstytucji *Sacrosanctum Concilium* Ojcowie soborowi wymieniają różne sposoby obecności Chrystusa w czasie celebracji eucharystycznej: „w osobie celebrującego, gdyż «Ten sam, który kiedyś ofiarował siebie na krzyżu, obecnie ofiaruje się przez posługę kapłanów», jak zwłaszcza pod postaciami eucharystycznymi. Jest obecny swoją mocą w sakramentach, tak że gdy ktoś chrzci, sam Chrystus chrzci. Jest obecny w swoim słowie, bo gdy w Kościele czyta się Pismo Święte, On sam przemawia. Jest obecny, gdy Kościół modli się i śpiewa psalmy, gdyż On sam obiecał: «Gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich» (Mt 18, 20)”⁴⁵.

⁴⁴ Paweł VI, Encyklika *Mysterium Fidei* (MF), w: To czyńcie na moja pamiątkę. *Eucharystia w dokumentach Kościoła*, opr. J. Miazek, Warszawa 1987, 21-22.

⁴⁵ KL 7.

Pierwszy sposób na jaki zwraca uwagę Sobór jest obecność Chrystusa w celebrancie, biskupie lub prezbiterze. Oni bowiem w czynnościach liturgicznych uobecniają wobec wiernych Chrystusa. Inaczej mówiąc przez ich posługiwanie skutecznia się działanie samego Chrystusa, gdyż celebrans w czasie sprawowania liturgii wypowiada słowa i wypełnia czynności w imieniu Chrystusa (*in persona Christi*). Biskup i kapłan jest więc narzędziem sprawczym obecności zbawczo działającego Pana i Odkupiciela. Stąd w zgromadzeniu zajmuje on najważniejsze miejsce, miejsce przewodniczącego⁴⁶. W celebracji liturgicznej służą mu diakoni, akolici oraz inni ministranci, którzy podchodząc do niego skłaniają przed nim głowę. Wierni również okazują mu szacunek, kiedy wstają na jego wejście do zgromadzenia, czy podczas modlitw prezydencjalnych, które on wypowiada. Jego godność podkreślają odświętne szaty, które nosi⁴⁷. Tak jak Chrystus jest Głową Kościoła, który jest Jego Ciałem, tak celebrant jest przewodniczącym konkretnego zgromadzenia *in persona Christi*. Kapłan wypełniając posługę liturgiczną w imieniu Chrystusa i Kościoła powinien czynić to w wielkiej pokorze, mając świadomość, że skuteczność jego działania wynika z działania Chrystusa w Duchu Świętym: „Dlatego konieczne jest, by kapłani mieli świadomość, że cała ich posługa nigdy nie powinna wynosić na pierwszy plan ich samych lub ich opinii, ale Chrystusa. Każda próba stawiania siebie w centrum celebracji liturgicznej sprzeciwia się tożsamości kapłańskiej. Kapłan przede wszystkim jest sługą i winien ciągle starać się być znakiem, który jako posłuszne narzędzie w rękach Chrystusa odsyła do Niego. Wyraża się to szczególnie w pokorze, z jaką kapłan przewodzi liturgii, w posłuszeństwie wobec obrzędu, służąc mu sercem i umysłem, unikając wszystkiego, co może sprawiać wrażenie niestosownego stawiania siebie na pierwszym miejscu”⁴⁸.

⁴⁶ „Krzeseł kapłana celebransa winno uwydatnić jego funkcję przewodniczącego zgromadzenia i kierującego modlitwą. Dlatego najodpowiedniejsze dla niego miejsce będzie u szczytu prezbiterium, zwrócone w stronę ludu, chyba że byłoby to niemożliwe ze względu na strukturę świątyni lub inne okoliczności”. *Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego* (OWMR), Poznań 2006, 310.

⁴⁷ Liturgiczne „szaty powinny być znakiem funkcji właściwej każdemu z posługujących” OWMR 335.

⁴⁸ Benedykt XVI, Adhortacja Apostolska *Sacramentum caritatis* (SC), Poznań 2007, 23.

Wśród wielu znaków obecności Chrystusa Konstytucja o świętej Liturgii wymienia również zgromadzenie. Jest On obecny, kiedy wspólnota wierzących gromadzi się na modlitwę. *Wprowadzenie do Liturgii godzin*, cytując św. Augustyna, podkreśla, że w każdej modlitwie Kościoła, „gdy zgromadzą się dwaj albo trzej” jest obecny Chrystus. W niej modli się On nie tylko za Kościół, lecz modli się także z nim i przez niego⁴⁹. Podobnie jak w zgromadzonej na modlitwie wspólnocie chrześcijańskiej jest obecny Chrystus, tak też jest obecny w każdym zgromadzeniu liturgicznym, w zebraniu ochrzczonych, zwołanym przez przedstawicieli hierarchii, w celu wypełnienia czynności świętych⁵⁰. Zgromadzenie liturgiczne, które jest nie tylko znakiem obecności Chrystusa lecz także Kościoła powszechnego⁵¹, „czerpie swoją jedność z „Ducha Świętego”, który gromadzi dzieci Boże w jednym Ciele Chrystusa. Ta jedność przewyższa związki ludzkie, rasowe, kulturowe i społeczne”⁵². Tak więc „Kościół Chrystusa jest prawdziwie obecny we wszystkich prawowitych miejscowych zgromadzeniach wiernych, które o ile trwają przy swoich pasterzach (...) W tych wspólnotach, choć nieraz są one szczupłe i ubogie albo żyją w rozproszeniu, obecny jest Chrystus, którego mocą jednoczy się jeden, święty, katolicki i apostołski Kościół”⁵³.

⁴⁹ „Gdy w modlitwie zwracamy się do Boga, nie odłączamy od Niego Jego Syna; a kiedy modli się Ciało, nie czyni tego bez łączności z Głową. Nasz Pan, Jezus Chrystus, Syn Boży, jest jedynym Zbawcą swego Ciała. On sam się modli za nas i w nas, a i do Niego my się modlimy. On modli się za nas jako nasz Kapłan; modli się w nas, bo jest Głową Ciała, którym jesteśmy, a modlimy się do Niego, bo jest naszym Bogiem. Rozpoznajemy więc w Nim nasze głosy, a Jego głos w nas samych” *Ogólne wprowadzenie do Liturgii godzin*, w: *Liturgia Godzin*, t. 1, Poznań 1982.

⁵⁰ „Zgromadzenie, które celebruje, jest wspólnotą ochrzczonych, którzy «poświęceni są przez odrodzenie i namaszczenie Duchem Świętym jako dom duchowy i święte kapłaństwo, aby składać duchowe ofiary»”. KKK 1141.

⁵¹ „W języku chrześcijańskim pojęcie «Kościół» oznacza zgromadzenie liturgiczne, a także wspólnotę lokalną lub całą powszechną wspólnotę wierzących. Te trzy znaczenia są zresztą nierozłączne. «Kościół» jest ludem, który Bóg gromadzi na całym świecie. Istnieje on we wspólnotach lokalnych i urzeczywistnia się jako zgromadzenie liturgiczne, przede wszystkim eucharystyczne. Kościół żyje słowem i Ciałem Chrystusa, sam stając się w ten sposób Jego Ciałem” KKK 752.

⁵² KKK 1097.

⁵³ KK 26.

W zgromadzeniu liturgicznym, które nie tylko jest znakiem Kościoła, lecz również samo jest Kościołem, jest więc obecny Chrystus jako jego Głowa. Dzięki temu w zgromadzeniu tym uobecnia-
ne jest zbawcze dzieło Pana, Jego Misterium Paschalne przez słowo i Sakrament. Liturgiczne zgromadzenie jest zatem skutecznym znakiem i obecności Chrystusa, i obecności Jego dzieła odkupienia. Obecność tę można więc określić mianem sakramentalnej, w szerszym znaczeniu tego słowa, gdyż jest obecnością rzeczywistą i prawdziwą. Jezus Chrystus jest obecny nie tylko w zgromadzeniu lecz również dla zgromadzenia branego w całości, w więc dla wspólnoty eklezjalnej, jak i dla każdego wyznawcy tejże wspólnoty. Z każdym wiernym bowiem chce On nawiązać osobisty kontakt, aby dzielić się z nim swoim życiem. Dzięki obecności Chrystusa w zgromadzeniu liturgicznym Kościół może skutecznie wypełniać Jego misję zbawczą w aktualnej rzeczywistości. Przez zgromadzenie więc Kościół się ujawnia, urzeczywistnia i rośnie, ponieważ w nim rodzą się z wody i Ducha Świętego nowi wyznawcy, odradzają się w sakramencie pokuty i pojednania, zrastają i wzajemnie budują się przez miłość i Eucharystię⁵⁴.

W łonie zgromadzenie liturgicznego rodzą się jeszcze nowe sposoby obecności Pana. W jego ramach głoszone jest słowo Boże, zawarte w Biblii i w żywym przepowiadaniu, przez co Chrystus nawiązuje z każdym uczestnikiem celebracji osobisty kontakt. Uobecniony przez ordynowanego celebranta w obrzędzie eucharystycznym i ofiarowany Ojcu niebieskiemu przez wspólnotę eklezjalną staje się życiem Kościoła, który założył w tajemnicy swojej śmierci i zmartwychwstania oraz tajemnicy Pięćdziesiątnicy. Dla każdego wiernego trwanie w tejże wspólnocie, która gromadzi się każdego pierwszego dnia tygodnia, aby sprawować Pamiątkę Pana, jest warunkiem koniecznym zachowania swojej tożsamości chrześcijańskiej. Rozwój osobistej wiary i wzajemnej miłości każdego wiernego i jego życia duchowego jest więc uwarunkowany świadomym i dobrowolnym trwaniem we wspólnocie eklezjalnej, któ-

⁵⁴ „Włączenie w Chrystusa, jakie dokonuje się w chrzcie św., odnawia się nieustannie przez uczestnictwo w Ofierze eucharystycznej, przede wszystkim gdy jest to uczestnictwo pełne przez udział w Komunii sakramentalnej. Możemy powiedzieć, że nie tylko *każdy z nas przyjmuje Chrystusa*, lecz także *Chrystus przyjmuje każdego z nas*”. Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia* (EE), Kraków 2003, 22.

ra swój szczyt osiąga w zgromadzeniu liturgicznym, sprawującym niedzielną bezkrwawą Ofiarę Chrystusa. To zgromadzenie liturgiczne, zwłaszcza eucharystyczne w każdą niedzielę, ma znaczenie nie tylko dla życia Kościoła i jego członków, lecz również dla całego świata: „Jednocząc się z Chrystusem, Lud Nowego Przymierza daleki jest od zamykania się w sobie, staje się «sakramentem» dla całego rodzaju ludzkiego, znakiem i narzędziem zbawienia dokonanego przez Chrystusa, światłem świata i solą ziemi (por. Mt 5, 13-16) dla odkupienia wszystkich”⁵⁵.

Słowa zapewnienia Chrystusa „a oto Ja jestem z wami” bezpośrednio poprzedza nakaz misyjny: „idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28, 19.20). W wypowiedzi tej wyraźnie wskazuje, iż będzie obecny w posłudze przepowiadania apostolskiego, będzie wszędzie obecny tam, gdzie głoszone będzie słowo w Jego imieniu. Stąd Sobór stwierdza: Chrystus „jest obecny w swoim słowie, bo gdy w Kościele czyta się Pismo Święte, On sam przemawia”⁵⁶. On sam jest odwiecznym Słowem, które stało się Ciałem i zamieszkało wśród ludzi (J 1, 1-8). Dzięki Niemu Bóg mógł nawiązać z każdym człowiekiem osobisty kontakt, najdoskonalej objawić swoją zbawczą wolę. Zbawcze działanie Boga w historii Starego Testamentu było przygotowaniem do przyjście Syna Bożego, Wcielnego Słowa, aby wypełnić zbawczą wolę Ojca: „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna” (Hbr 1, 1-2). „Odwieczne Słowo, które wyraża się w stworzeniu i przemawia w dziejach zbawienia, stało się w Chrystusie człowiekiem «zrodzonym z Niewiasty» (por. Ga 4, 4) ...Pozostajemy tutaj w komunii z Osobą samego Jezusa. Jego jedyna i szczególna historia jest ostatecznie słowem, jakie Bóg kieruje do ludzkości”⁵⁷. W Jezusie Chrystusie Bóg wypowiada się zatem w sposób najbardziej doskonały. Jezus – odwieczne Słowo Ojca jest posłany do ludzi, aby głosić im orędzie zbawienia i pojednać ich z Bogiem, i aby budować nową wspólnotę w wymiarze wertykalnym i horyzontalnym.

⁵⁵ EE 22.

⁵⁶ KL 7.

⁵⁷ Benedykt XVI, Adhortacja Apostolska *Verbum Domini* (VD), Poznań 2010, 11.

Sobór wskazuje, że Bóg nieustannie mówi do Kościoła, który jest Oblubienicą Jego Syna, a Duch Święty sprawia, że Ewangelia staje się w nim żywą rzeczywistością. Przez posługę Kościoła ten głos Boga jest słyszalny w świecie, dzięki czemu „doprowadza wierzących do całej prawdy i sprawia, że słowo Chrystusa przebywa w nich obficie (por. Kol 3, 16)”⁵⁸. Duch Święty, który jest głównym Współautorem Pisma Świętego, jest też główną siłą i przyczyną sprawczą skuteczności przepowiadania apostołskiego (por. Mk 12, 36; Dz 3, 18; 1P 1, 10-12; 1Kor 2, 4-5). Również dzisiejsze głoszenie Dobrej Nowiny oraz żywe przepowiadanie dokonuje się Jego mocą. On też jest przyczyną sprawczą obecności Chrystusa w słowie „tu i teraz”. Jest to więc obecność aktualna⁵⁹. Kiedy więc czyta się w Kościele słowo Boże, to sam Chrystus przemawia do swego ludu i czyni je mocą Ducha Świętego słowem skutecznym. Kościół więc „nie żyje samym sobą, lecz Ewangelią, z której zawsze i wciąż na nowo czerpie wskazania na dalszą drogę. Tylko ten, kto przede wszystkim słucha słowa Bożego, może stać się później jego głosicielem”⁶⁰. To żywe przepowiadanie słowa w Kościele, w imieniu Chrystusa i Kościoła, ma zatem również rangę słowa Bożego⁶¹. Wypowiadane jest bowiem wspólnie z Duchem Świętym, który czyni je owocnym w sercach wiernych. Jako że przepowiadanie w Kościele posiada charakter „jakby sakramentalny”, rodzi to konsekwencje zarówno wobec przepowiadającego, jak i słuchającego. Ten, który przepowiada winien wsłuchiwać się w głos Ducha Świętego, aby rzeczywiście głosić naukę Jezusa Chrystusa, a nie

⁵⁸ KO 8.

⁵⁹ „Stała obecność Chrystusa przy człowieku każdej epoki urzeczywistnia się w Jego Ciele, którym jest Kościół. Dlatego Chrystus obiecał swoim uczniom Ducha Świętego, który miał im «przypomnieć» i i wyjaśnić Jego przykazania (por. J 14, 26), i stać się źródłem nowego życia w świecie (por. J 3, 5-8; Rz 8, 1-3)”. Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, Poznań 1993, 25. Por. VD 51.

⁶⁰ VD 51.

⁶¹ „Gdy w Kościele czyta się Pismo Święte, sam Bóg przemawia do swego ludu, a Chrystus, obecny w swoim słowie, zwiastuje Ewangelię. Dlatego wszyscy winni z szacunkiem słuchać czytań słowa Bożego, które jest najważniejszym elementem liturgii. Chociaż bowiem słowo Boże zawarte w czytaniach Pisma Świętego zwraca się do wszystkich ludzi każdego czasu i jest dla nich zrozumiałe, jego pełniejsze rozumienie i skuteczność pogłębia się dzięki żywemu wykładowi, czyli homilii, która jest częścią czynności liturgicznej” OWMR 29.

swoją. Słuchający natomiast ma obowiązek przyjąć słowo Boże i kształtować w jego świetle swoje chrześcijańskie życie.

Słowo dla człowieka jest zwyczajnym sposobem komunikowania się z innymi. Dlatego też Bóg wybrał tenże sposób, aby nawiązać z nim zbawczy dialog. Słowo Boże jest zatem nieustannie kierowane w Kościele do człowieka jako aktualne orędzie, stąd Kościół może być nazwany „domem Słowa”, a jego liturgia uprzywilejowanym środowiskiem, „w którym Bóg przemawia do nas w teraźniejszości naszego życia; przemawia dziś do swego ludu, który słucha i odpowiada. Każda czynność liturgiczna jest ze swej natury przesycona Pismem Świętym”⁶². Sprawowanie liturgii w Kościele, jako wypełnianie funkcji kapłańskiej Chrystusa⁶³, jest więc „ciągłym, pełnym i skutecznym głoszeniem słowa Bożego” To słowo staje się ciągle żywym i skutecznym dzięki pełnemu mocy działaniu Ducha Świętego. Słowo Boże jest więc „fundamentem czynności liturgicznej, normą i wsparciem dla całego życia. Działanie Ducha Świętego zaszczenia w serce każdego z uczestników to, co podczas proklamacji słowa Bożego jest głoszone całemu zgromadzeniu wiernych, umacnia jedność wszystkich, podtrzymuje różnorakie dary łaski i dodaje siły do wypełnienia wielorakich zadań”⁶⁴. Słowo Boże posiada zatem charakter sakramentalny⁶⁵.

Następna obecność Chrystusa w liturgii, na którą wskazuje Sobór, jest obecnością w sakramentach⁶⁶. Sakramenty są bowiem czynnościami Chrystusa, który sprawuje je przez wybranych i ustanowionych do tego ludzi. Sakramentalne znaki są znakami świętymi, gdyż dotykając ciała przyjmującego udzielają mu darów nadprzyrodzonych⁶⁷. Poprzez nie Jezus Chrystus wchodzi w konkretne sytuacje człowieka, aby przyjść mu z pomocą. Stąd można je określić jako „miejsce” spotkania człowieka ze zbawczo działa-

⁶² VD 52. „Pismo Święte ma doniosłe znaczenie w sprawowaniu liturgii. Z niego bowiem pochodzą czytania, które wyjaśnia się w homilii, oraz psalmy przeznaczone do śpiewu. Z niego czerpią natchnienie i ducha prośby, modlitwy i pieśni liturgiczne. W nim też trzeba szukać sensu czynności i znaków”. KL 24.

⁶³ Por. KL 7.

⁶⁴ VD 52.

⁶⁵ VD 56.

⁶⁶ „Jest obecny swoją mocą w sakramentach, tak że gdy ktoś chrzci, sam Chrystus chrzci”. KL 7.

⁶⁷ Por. KL 59; MF, 22.

jącym Chrystusem, Chrystusem przyjmującym, przebaczającym, wspomagającym, zbawiającym, pocieszającym, dzielącym radości i smutki oraz uświęcającym. Spotkanie to prowadzi do zjednoczenia z Nim w sposób rzeczywisty⁶⁸, co oczywiście zakłada wiarę przyjmującego. Stąd Kościół określa je jako sakramenty wiary, gdyż „wiarę nie tylko zakładają, lecz za pomocą słów i rzeczy dają jej wzrost, umacniają ją i wyrażają”⁶⁹.

Celem sakramentów, według nauczania Kościoła, jak każdego działania liturgicznego, jest „uświęcenie człowieka, budowanie Mistycznego Ciała Chrystusa oraz oddawanie kultu Bogu”⁷⁰. Skuteczność sakramentów wynika z faktu, że zawiera się w nich nie tylko sama obecność Zbawiciela, lecz także wraz z Nim całe Jego dzieło zbawcze, Misterium Paschalne⁷¹. Dzięki więc ich celebracji wierni zostają zanurzeni w całe życie i dzieło zbawcze Jezusa Chrystusa. W nich spotykają się z Panem, który daje im udział w swoim życiu i sprawia jego nieustanny wzrost. Każde spotkanie sakramentalne z Chrystusem, w konkretnej sytuacji życiowej, coraz bardziej upodabnia do Niego oraz zobowiązuje do coraz bardziej świętego życia i zaangażowania apostolskiego.

Teologia sakramentów zakorzeniona jest w teologii tajemnicy Wcielenia Syna Bożego. Jak bowiem w człowieczeństwie Syna Bożego Jego Bóstwo było ukryte i rozpoznawalne jedynie przez wiarę (por. Mt 16, 15-17), tak też działanie zbawcze Jezusa Chrystusa w sakramentalnych znakach widzialnych choć jest ukryte, ale realne i w pełni skuteczne, gdyż zawiera się w nich to wszystko, co wypełnił On z woli Ojca w swojej doczesności⁷². W udzielaniu więc i przyjmowaniu sakramentów uobecnia się Chrystus i Jego działanie, jako główna i sprawcza przyczyna ich skuteczności. W działaniu sakramentalnym, należy dodać, jest ukryte działanie całej Trójcy Świętej. Wszelka bowiem inicjatywa zbawcza po-

⁶⁸ Por. KL 7.

⁶⁹ KL 59; KKK 1123.

⁷⁰ KL 59; por. KKK 1123.

⁷¹ Por. KL 61.

⁷² „Słowa i czyny Jezusa już w czasie Jego życia ukrytego i misji publicznej miały charakter zbawczy. Uprzedzały one moc Jego Misterium Paschalnego. Zapowiadały i przygotowywały to, czego miał On udzielić Kościołowi po wypełnieniu się wszystkiego. Misteria życia Chrystusa są podstawą tego, czego Chrystus udziela teraz przez szafarzy swojego Kościoła w sakramentach”. KKK 1115.

chodzi od Ojca, która znajduje swoje wypełnienie w Misterium Paschalnym Syna, a Duch Święty uzdalnia człowieka do przyjęcia obecności Boga i darów sakramentalnych. Jego mocą udzielana jest przez Chrystusa łaska sakramentalna, właściwa każdemu sakramentowi⁷³.

Sakramenty, zawierające obecność Chrystusa, są także „sakramentami Kościoła”, ponieważ sprawowane są w Kościele i przez Kościół, i jednocześnie są one dla dobra Kościoła. „Są one sakramentami «przez Kościół», ponieważ jest on sakramentem działania Chrystusa, który dokonuje w nim swego dzieła dzięki posłaniu Ducha Świętego. Są one także «dla Kościoła», będąc «sakramentami, które budują Kościół», ponieważ ukazują i udzielają ludziom, zwłaszcza w Eucharystii, tajemnicę komunii Boga Miłości, Jednego w Trzech Osobach”⁷⁴.

3. Eucharystyczna obecność Chrystusa.

We wszystkich sakramentach Jezus Chrystus jest obecny jedynie w momencie ich sprawowania. Niektóre natomiast skutki sakramentalne mogą być trwałe, jak „charakter sakramentalny”⁷⁵, ale udzielana w nich łaska sakramentalna może być niestety utracona, ale też i odzyskana oraz może wzrastać przez uczestnictwo w innych sakramentach. Jedynie w Najświętszym Sakramencie, jako owoc celebracji eucharystycznej, jest trwałą obecność Chrystusa. Po wypowiedzeniu Modlitwy eucharystycznej⁷⁶ w czasie sprawo-

⁷³ Por. KKK 1129. Dobrym przykładem działania w sakramentach Boga w Trójcy jest nowa formuła rozgrzeszenia w sakramencie pokuty i pojednania: „Bóg, Ojciec miłosierdzia, który pojednał świat ze sobą przez śmierć i zmartwychwstanie swojego Syna i zesłał Ducha Świętego na odpuszczenie grzechów, niech ci udzieli przebaczenia i pokoju przez posługę Kościoła” *Obrzędy Pokuty dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1996, 46.

⁷⁴ KKK 1118.

⁷⁵ Por. KKK 1121.

⁷⁶ W rycie bizantyńskim największą wagę przywiązuje się do epiklezy, dzięki której Jezus Chrystus staje się obecny pod postaciami eucharystycznymi. W Kościele rzymskim zaś wskazywano na moment konsekracji, słowa ustanowienia. Dziś w teologii podkreśla się, że cała modlitwa eucharystyczna jest modlitwą konsekracyjną, i aby uniknąć kontrowersji umieszczono epiklezę bezpośrednio przed słowami ustanowienia. Praktyka liturgiczna jednak w dalszym ciągu wskazuje na opis ustanowienia jako moment konsekracji,

wania Mszy świętej, przez szafarza wyświęconego, biskupa lub kapłana, pod postaciami chleba i wina jest całkowicie obecny Jezus Chrystus i tej obecności nikt już nie może cofnąć, nawet ci, którzy byli jej narzędziem sprawczym. Kapłan tu działa bowiem w imieniu Chrystusa. „On w sposób niezastąpiony, jak potwierdza tradycja Kościoła, jest tym, który przewodniczy całej celebracji eucharystycznej od początkowego pozdrowienia aż do ostatniego błogosławieństwa. Na mocy otrzymanych święceń reprezentuje on Jezusa Chrystusa, Głowę Kościoła, oraz w sposób sobie właściwy także sam Kościół. Każda celebracja Eucharystii w rzeczywistości jest kierowana przez biskupa «osobiście albo przez prezbiterów, jego współpracowników»⁷⁷. Celebrans więc wzywając w epiklezie mocy Ducha Świętego i wypowiadając słowa Chrystusa z Wieczernika dokonuje przeistoczenia. Jan Paweł II podkreśla, że nie tyle wypowiada on słowa, co raczej „*użycza swoich ust i swojego głosu Temu, który wypowiedział je w Wieczerniku* i który chce, ażeby były wypowiadane z pokolenia na pokolenie przez wszystkich, którzy w Kościele uczestniczą w sposób służebny w Jego kapłaństwie”⁷⁸. W tym momencie urzeczywistniają się dwa sposoby obecności Chrystusa jednocześnie: w celebrancie, który działa *in persona Christi*⁷⁹ oraz w Eucharystii.

Teksty Nowego Testamentu jednoznacznie wskazują, że Jezus Chrystus w Wieczerniku urzeczywistnił obietnicę dania swego Ciała i swojej Krwi na pokarm i napój swoim uczniom. To, czego dokonał podczas Ostatniej Wieczerzy, nakazał tym, których wybrał, czynić na Jego pamiątkę (Łk 22, 19). Cała historia Kościoła

bowiem po wypowiedzeniu słów nad każdą postacią celebrans przykłęka, adorując Ciało i Krew Pańską.

⁷⁷ SC 53.

⁷⁸ EE 5.

⁷⁹ Jan Paweł II bardzo dogłębnie wyjaśnia znaczenie wyrażenia *in persona Christi* w encyklice *O Eucharystii w życiu Kościoła*: „Często powtarzane przez Sobór Watykański II wyrażenie, według którego «kapłan pełniący posługę dzięki świętej władzy, jaką się cieszy w osobie Chrystusa (*in persona Christi*), sprawuje Ofiarę eucharystyczną», było już dobrze zakorzenione w nauczaniu Papieży. (...) Wyrażenie *in persona Christi* znaczy więcej niż *w imieniu* czy *w zastępstwie* Chrystusa. *In persona* to znaczy: w swoistym sakramentalnym utożsamieniu się z Prawdziwym i Wiecznym Kapłanem, który Sam tylko Jeden jest prawdziwym i prawowitym Podmiotem i Sprawcą tej swojej Ofiary – i przez nikogo właściwie nie może być w jej spełnieniu wyręczony”. EE 29.

świadczy o wierności temu nakazowi. Od samego też początku wśród chrześcijan istnieje przekonanie, że chleb i wino, w obrzędzie celebracji Eucharystii, stają się prawdziwie Ciałem i Krwią Chrystusa⁸⁰. Obecność Chrystusa dokonuje się w Eucharystii dzięki przemianie chleba i wina w Ciało i Krew Pana⁸¹. W tym Sakramencie jest On obecny „dla innych”, aby być ich pokarmem na życie wieczne (por. J 6, 50-51). Eucharystia zawiera więc obecność sakramentalną Zbawiciela, który staje się Darem dla każdego, kto zechce Go przyjąć. Jest to więc obecność zbawcza Pana⁸², gdyż wraz z Jego Osobą w Eucharystii obecna jest również Jego Ofiara, tajemnica Jego śmierci i zmartwychwstania⁸³. Dzięki tej obecności Chrystusa wierni przyjmując Jego Ciało i Krew jednoczą się z Nim rzeczywiście, a nie tylko przez wiarę i miłość⁸⁴.

Papież Paweł VI pisząc o różnych sposobach obecności Chrystusa, w encyklice *Mysterium Fidei*, podkreśla, że w Eucharystii jest On obecny w najwspanialszy sposób. Eucharystia bowiem zawiera w sobie samego Chrystusa. Korzystając z dorobku pokoleń, w sposób syntetyczny na nowo definiuje istotę tejże obecności Zbawiciela: „Otóż tę obecność nazywamy rzeczywistą nie w sposób ekskluzywny, jakoby inne sposoby obecności nie były rzeczywiste, lecz dla wyrażenia jej najwyższego stopnia, gdyż jest cielesna i substancjalna i wnosi z sobą obecność całego i zupełnego Chrystusa, Boga i Człowieka”⁸⁵.

⁸⁰ Przykładem może tu być św. Justyn, który w połowie II wieku pisze w swojej *Apologii*: „Pokarm ów nazywa się u nas Eucharystią (...). W naszym bowiem przekonaniu nie jest to zwyczajny chleb i napój, lecz utrzymujemy, zgodnie z tym czego nas nauczono, że jak niegdyś Zbawiciel nasz Jezus Chrystus, wcielony *Logos* Boży, przybrał swą mocą dla naszego zbawienia ciało i krew, tak teraz znów tenże *Logos*, zesłany na skutek naszej modlitwy, przemiana – po odprawieniu przez nas dziękczynienia – pokarm odżywiający nasze ciało i naszą krew w Ciało i Krew samego wcielonego Jezusa” Justyn Męczennik, *Apologia* 66, w: M. Michalski, *Antologia literatury patrystycznej*, Warszawa 1975, s. 97.

⁸¹ *Katechizm Kościoła Katolickiego* przytacza odnośnie tej prawdy świadectwa Ojców Kościoła: św. Jana Chryzostoma i św. Ambrożego. Por. KKK 1375.

⁸² Por. EE 9.

⁸³ Por. EE 11-13.

⁸⁴ Por. EE 16.

⁸⁵ MF, 23. Cytując Sobór Trydencki przypomina Paweł VI, że w „świętej Eucharystii po konsekracji chleba i wina Pan nasz Jezus Chrystus, prawdziwy

Jezus Chrystus, który po wypełnieniu „do końca” woli Ojca odszedł z tego świata na zawsze, jest jednak nieustannie obecny w swoim Kościele, który podejmuje Jego misję zbawczą. Jest On obecny na różne sposoby, aby być „Bogiem z nami”

Summary

After the resurrection, leaving this world, on the day of his Ascension, Jesus Christ assures the Apostles of his presence in the Church which He founded. Although absent in the historical dimension from earthly reality, He is still present, in various ways, in the Church which is His Body, as the Head of this Body. Also other terms-images of the Church such as Sheepfold, God's Building, Vineyard, Lamb's Bride and God's People point to his presence. In addition, the Saviour is present in the liturgy of the Church. „He is present in the sacrifice of the Mass, not only in the person of His minister, «the same now offering, through the ministry of priests, who formerly offered himself on the cross», but especially under the Eucharistic species. By His power He is present in the sacraments, so that when a man baptizes it is really Christ Himself who baptizes. He is present in His word, since it is He Himself who speaks when the holy scriptures are read in the Church. He is present, lastly, when the Church prays and sings, for He promised: «Where two or three are gathered together in my name, there am I in the midst of them»” (SC 7).

Bóg i prawdziwy człowiek, prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie znajduje się pod postacią owych widzialnych rzeczy zmysłowych” (24). Obecność ta dokonuje się przez przemianę substancji chleba i wina w substancję Ciała i Krwi Pana, pozostaje jedynie postać chleba i wina. Przemiana ta określana jest mianem „przeistoczenie” „Pod tymi postaciami cały i pełny Chrystus jest obecny w swojej fizycznej rzeczywistości, także cieleśnie, chociaż nie w ten sposób , w jaki ciała znajdują się w miejscu” (25).